Nr. 21. Lwów, dnia 23. maja 1885. **Rok XVIII. Tom XXXVI.**

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u *Friedleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

TYGODNIK
DLA GOSPODARZY WIEJSKICH
ORGAN URZĘDOWY
c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.
Pod redakcyą:
PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: Ulica Cłowa l. 3. Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Znaczenie
uprawy chmielu dla Galicyi

napisał

Wilhelm Bischof

rządca dóbr JE. hr. Alfr. Potockiago.

Ogólne obecne przesilenie ekonomiczne może w żadnym kraju nie daje się czuć tak dotkliwie, jak w Galicyi i mało też któren kraj dotknięty był w ostatnich latach takiemi klęskami jak Galicya. Gdy w ciągu ostatnich trzech, zdecydowanie chłodnych i dżdżystych lat, produkcya rolna gdzie indziej bynajmniej nie ucierpiała, ale owszem przeciwnie prawie wszędzie się wzmogła, u nas zato na glebach przeważnie ciężkich i nieprzepuszczalnych owa nienormalna pora oddziałała odwrotnie, gdyż wszelkie plony bądź wskutek niedorodności bądź wylęgnięcia częściowo lub całkowicie zawodziły. Produkcya zbożowa prowadzona w krajach zamorskich na wielką skalę, wspierana przez obfite opady atmosferyczne, nie zawsze tam dostatnie, jakoteż przez zaprowadzenie uprawy parowej wzmogła się ogromnie, wskutek czego ceny zbożowe tak nisko opadły, że nie mogą pokrywać kosztów produkcyi. Nie na tem koniec. Rozszerzanie się produkcyi rolnej, mianowicie pszenicy, na dziewiczych glebach Rossyi i na glebach zamorskich części świata postępuje dalej, wskutek czego widoki na przyszłe ceny zbożowe są wcale nie pocieszającg. I oczywiście prawie nie ulega wątpliwości, że z owymi krajami, dysponującymi w każdym względzie najtańszymi środkami produkcyjnymi i transportowymi i gdzie ciężar podatkowy zaledwie istnieje, my, jeżeli gospodarować będziemy po staremu, nie będziemy mogli wytrzymywać konkurencyi. Zachodnie kraje, gdzie rolnictwo stoji na wyższym stopniu rozwoju, walczą skutecznie z tą konkurencyą, bo przez obfite użycie sztucznych nawozów i staranną uprawę, produkcyę potęgują a nawet zdwajają dawniejsze plony, produkcya zwierzęca jest tam również wysoko rozwinięta.

Nie wątpię, że i Galicya zajmie kiedyś pozycyę obronniejszą w obec tego zalewu zamorskiego, skoro gospodarka rolna stanie się umiejętniejszą i intenzywniejszą i gdy się istotnie i ogólniej podniesie hodowla bydła. Nie nastąpi to jednak tak rychło i tymczasem musimy w naszą produkcyę wprowadzać modyfikacye, zwracając szczególną uwagę na takie produkta, które w handlu światowym są pokupne cenne jak np. doskonały jęczmień browarny, różne nasiona traw i roślin gruszkowych, względnie bobów i fasol, maku i t. p. Dalej należałoby więcej uwagi zwrócić na uprawę roślin olejodajnych, nawet na w ostatnich czasach dosyć ograniczoną (z powodu zawodności) uprawę rzepaku. Najbardziej zaś należałoby się zastanowić nad jedną rośliną, która by nam niewdzięczną produkcyę zbożową po części wynagradzała, mianowicie nad chmielem.

Produkcya chmielu może się stać bardzo ważną dla Galicyi, głównie w okolicach więcej lesistych a mających odpowiednią glebę i gdzie produkcya zbożowa jest zawodną, tyki zaś są jak najtańsze. W dolinach takich okolic znajdują się często stawiska obsuszone lub tym podobne obszary, które będąc zasłonione od silniejszych wichrów, nadawałyby się bardzo pod chmielniki.

W okolicach podobnych, gdzie w obec panujących konjunktur i nizkich cen zbożowych rolnik prowadzi rozpaczliwą walkę z przyrodą i w której ostatecznie musiałby upaść, jest uprawa chmielu może jedynym środkiem, mogącym mu zapewnić dalszą egzystencyę i mogącym mu dać możność uiszczania przygniatających podatków, można bowiem wykazać wypadki, że zmożonego przeciwnościami obywatela kilka morgów chmielu ratowało i utrzymuje na stanowisku.

Klimatyczne stosunki Galicyi są dla uprawy chmielu tak samo sprzyjające, jak w najznakomitszych co do produkcyi chmielu krajach Europy, a oprócz tego, jak to niejedno-

krotnie miałem sposobność przekonać się, jakość gleby bardzo często jest o wiele korzystniejszą.

Chmiele galicyjskie mają od dawna dobrą sławę i będąc bardzo poszukiwane przez najznakomitszych krajowych i zagranicznych handlarzy, bywają zwykle całkowicie wykupywane jeszcze przed zbiorem i to po stosunkowo wcale dobrych cenach.

Na wystawach chmielowych, urządzanych corocznie, łącznie z lwowskiem targiem zbożowym, zdarzają się tak szlachetne chmiele, że wytrzymują najzupełniej porównanie ze sławnym żateckiem chmielem, podnieść też muszę, że w ostatnich czasach daje się widzieć znaczny postęp w sortowaniu i suszeniu chmielu. Fakt, że galicyjski chmiel, sprzedany czeskim handlarzom, jako żatecki pierwszej jakości powrócił do Galicyi, jest powszechnie znany.*) Obecnie jest to już tylko kwestyą czasu, że galicyjskim producentom chmielu uda się produkt swój pod własną firmą wprowadzić w handel światowy a przyspieszy tę chwilę urządzenie centralnego targu chmielowego, przezco producent zetknie się bezpośrednio z konsumentem i zapewni sobie nietylko pewny odbyt ale i dobre ceny.

Nie jestem optymistą i nie waham się wróżyć, że w obec potężnego rozwoju produkcyi chmielu we wszystkich chmiel produkujących krajach i pomimo wzmagającej się konsumcyi piwa nastąpić może nadprodukcya, ale dodam, że to nie nastąpi tak rychło a co najmniej w Galicyi, która jednym procentem uczestniczy w produkcyi kontynentalnej, a 0·5 procentem w produkcyi ogólnie europejskiej.

Podług statystycznych zestawień sekcyi chmielowej Towarzystwa gospodarskiego w Lwowie wyprodukowała Galicya w roku 1884 na 920 hektarach 4300 centn. metr. chmielu. Jak małą jest ta cyfra w porównaniu z produkcyą Czech, wynoszącą średnio 50000 *q.*, lub z produkcyą Bawaryi dosięgającą 100000 *q.*; jak uderzająco małą jest nasza produkcya, gdy zważymy, że np. obwód Fürstenfeld w Styryi ma pod uprawą chmielu w 41 gminach 600 *ha.* W Galicyi może być bez obawy produkcya pięciokrotnie zwiększoną, co przy normalnych plonach i cenach równałoby się kwocie około 4 milionów zł., a więc prawie tyle, ile wynosi podatek gruntowy całego kaju. I wtedy nawet produkcya galicyjska dosięgłaby dopiero 40% produkcyi czeskiej.

Rozszerzenie produkcyi chmielu popierane bywa bardzo energicznie ze strony sekcyi chmielowej Towarzystwa gospodarskiego i jak dotąd, skutki są zadawalniające. Spodziewamy się, że sekcyi tej uda się rozpowszechnienie hodowli chmielu nietylko między właścicielami większych posiadłości, ale że tę uprawę wprowadzi także w gospodarstwa małych właścicieli. Między wielkiemi własnościami mamy kilka przykładów na wielką skalę założonych i bardzo rentowych chmielników. I tak jedne dominium posiada 40 *ha* chmielnika, osiągając surowego dochodu 50—70000 zł. rocznie, co odpowiada 20—30000 zł. czystego dochodu. Pomimo tego uprawa chmielu nie doszła do tego rozwoju, jaki mogłaby osiągnąć w tak korzystnych warunkach.

(Dokończenie nastąpi)

*) Zdarzył się za owych czasów, gdy nasi piwowarzy jeszcze twierdzili, że dobre piwo zrobić można tylko wtedy, jeżeli się używa chmielu żateckiego — a działo się tak jeszcze do niedawna. (Przyp. Redakcyi).

Kilka słów o skuteczności i działalności ustawy dla ochrony ziemiopłodów od gąsienic, chrząszczów majowych i t. p. owadów.

(Ciąg dalszy).

III.

Przewodnią myślą, która dała początek ustawom o ochronie ziemiopłodów od szkodliwych owadów, jest uznanie potrzeby zmuszenia opieszałych i niechętnych posiadaczy gruntów do niszczenia szkodników na własnej posiadłości, ażeby przez ich opieszałość nie została udaremnioną praca podejmowana przez dbałych i rozumnych gospodarzy dla wytępienia gąsienic, chrząszczów lub innych groźno występujących owadów szkodliwych.

Najdawniejsza tego rodzaju ustawa wydana została we Francyi rozporządzeniem parlamentu z 4. lutego 1732. Dała do tego powód ogromna klęska, jakiej doznała wielka część kraju przez gąsienice, które w roku 1731 wystąpiły w ogromnej ilości i poniszczyły zupełnie osady, ogrody, winnice, jarzyny i inne ziemiopłody. Ustawą tą nałożono na posiadaczy gruntów obowiązek oczyszczania na swojej posiadłości przed wiosną drzew, krzewów i płotów z oprzędzionych gąsienic i niszczenie gąsienic, a to pod grzywną i z zagrożeniem, że robota wykonaną zostanie na koszt posiadacza gruntu obowiązek ten zaniedbującego; co zarządzić winien mer gminy pod własną odpowiedzialnością.

Na podstawie zebranych doświadczeń, które skuteczność i praktyczność takiej ustawy stwierdziły, wydaną została obszerniejsza ustawa z dnia 26. ventose r. IV. rep. (17. marca 1795) normująca postępowanie przy podejmowaniu robót około tępienia gąsienic, która do dziś obowiązuje we Francji i bywa ściśle przestrzeganą, gdyż przeświadczono się o jej użyteczności dla rolnictwa. Postanowienia tej ustawy podajemy tu w streszczeniu:

Każden posiadacz lub dzierżawca gruntu winien co roku przed marcem oczyścić na swojej posiadłości drzewa, krzewy, płoty, ściany domów z oprzędzionych gąsienic i owadów. Ścięte gałęzie obsiadłe gąsienicami powinien spalić z należytą ostrożnością. Przepis ten odnosi się także do gajów i kępek drzew wśród pól położnych, zaś do lasów nie ma zastosowania. W dobrach rządowych nie wydzierżawionych, obowiązana jest administracya tych dóbr wykonać roboty czyszczenia. Mer powinien co roku w czasie właściwym ogłaszać w gminie tę ustawę i zarazem oznaczać termin, do którego nakazane roboty niszczenia owadów muszą

być wykonane. Prefektowie obowiązani są czuwać nad ścisłem wykonaniem tej ustawy przez merów i pociągać do odpowiedzialności i kary merów i adjunktów merowstwa, zaniedbujących ten obowiązek. Jeżeli posiadacz gruntu nie wykonuje roboty niszczenia owadów stosownie do zlecenia mera, winien tenże zarządzić wykonanie roboty przez najętych ludzi na koszt opieszałego posiadacza gruntu, i nadto nałożyć na niego karę od 1 do 5 franków. Straż polowa i żandarmerya obowiązane czuwać nad wykonaniem tej ustawy i donosić o jej przekroczeniach.

Ustawa ta dotyczy ochrony ziemiopłodów od gąsienic, lecz nadto zawiera francuska ustawa gminna w tytule XI. art. 3. i 5. postanowienie dla ochrony ziemiopłodów także od innych gatunków owadów; przepisuje bowiem, że władza gminna ma prawo i obowiązek przepisywać i przeprowadzać środki tępienia owadów szkodliwych, a osoby przekraczające dotyczące zarządzenia urzędu gminnego mają być karane według artykułu 471 powsz. ustawy karnej.

Podobne przepisy jak francuska ustawa z 17. marca 1795 r. zawiera ustawa dla w. ks. Badeńskiego z dnia 4. czerwca 1805 r. o ochronie ziemiopłodów od gąsienic.

W Prusiech nie istnieje powszechna ustawa przepisująca środki tępienia owadów ziemiopłodom szkodliwych, lecz powszechna ustawa karna niemiecka postanawia w §. 368, że nieposłuszeństwo przeciw zarządzeniom miejscowej władzy policyjnej wydanym dla ochrony ziemiopłodów od szkodliwych owadów, ma być karane grzywną do 20 talarów.

Wydawanie rozporządzeń administacyjnych względem tępienia szkodliwych rolnictwu owadów, jest w Prusiech poruczone pieczy i staraniu Rządów prowincyonalnych. Każden prezydent rządu wydaje dla swojego okręgu administracyjnego co roku przypomnienia do miejscowych władz policyjnych względem przeprowadzenia zwyczajnych robót czyszczenia drzew, krzewów, płotów i ścian budynków w czasie zwykłym, względem strząsania i niszczenia chrząszczy majowych w czasie ich toku, względem niszczenia pędraków w czasie orki; inspektorowie kultur, straż polowa, żandarmerya czuwa nad wykonaniem tych zarządzeń a władze powiatowe kontrolują miejscowe urzęda policyjne, ażeby nie zaniedbywały odowiązku przynaglania opieszałych posiadaczy gruntów do wykonania robót przepisanych dla zniszczenia szkodliwych owadów. Jeżeli zaś w czasie niezwykłym wystąpią groźno owady szkodliwe, obowiązane są miejscowe władze policyjne zawiadomić o tem zdarzeniu niezwłocznie prezydenta rządu i przeprowadzić środki tępienia, które tenże przepisze po wysłuchaniu zdania znawców, a zarządzenia zwierzchności miejscowej, wydawane na podstawie takiego rozporządzenia rządu prowincyonalnego, winien każdy spełnić pod karą §. 368 powsz. ustawy karnej.

Widzimy więc, że tak we Francji jak w Niemczech jest zadaniem ustaw i rozporządzeń o ochronie ziemiopłodów od owadów, zapewnienie równoczesnego, skombinowanego wystąpienia ludności do walki przeciw szkodliwym owadom, bo tylko powszechny udział wszystkich posiadaczy gruntów zagrożonej okolicy w pracy podjętej dla zniszczenia groźnych szkodników zapewnić może skuteczność roboty. Zaniedbanie przepisanych robót na kilku posiadłościach gruntowych udaremnić może pracę tępienia owadów podjętą z trudem na sąsiednich kilkudziesięciu posiadłościach, to też słusznie uledz powinno takie dla ogółu mieszkańców szkodliwe zaniedbanie ukaraniu, a robotę na koszt opieszałego wykonać trzeba z urzędu w czasie właściwym.

Z tych samych zasad płyną postanowienia ustaw wydanych dla 12 austryackich krajów wyżej wyliczonych, a wystarczają one zupełnie do spełnienia powyższego zadania w krajach tych z wyłączeniem Bukowiny, gdyż tam sprawuje naczelnik gminy policyę miejscową, nie tylko na mniejszych posiadłościach, lecz także na posiadłościach dawniej dominikalnych, a teraz do związków gminy politycznej należących, może więc przeprowadzać zarządzenia przepisane ustawą o tępieniu owadów w obrębie całej gminy politycznej i osiągnąć równoczesne jednolite podejmowanie robót przez wszystkich posiadaczy gruntów tak małych jak wielkich, do związku gminy należących. Gdzie zaś jak w Galicyi część posiadłości gruntowej w tej samej gminie katastralnej wyłączoną jest ze związku gminy i stanowi jako obszar dworski osobne ciało administracyjne z własnym przełożonym obszaru dworskiego, sprawującym tam policyę miejscową, musi ustawa o ochronie ziemiopłodów od owadów liczyć się z tymi stosunkami.

Nie wystarcza tu postanowienie wprowadzone do bukowińskiej ustawy z 30. kwietnia 1870, że postanowienia ustawy mają zastosowanie także do wyłączonych ze związku gminy obszarów dworskich, a ich przełożeni mają względem obszaru dworskiego te same prawa i obowiązki, które ustawa przekazuje naczelnikom gmin względem posiadłości gruntowych, należących do związku gminy z tem ograniczeniem, że prawo karania przekroczeń tej ustawy popełnionych na obszarze dworskim służy c. k. Starostwu.

Skuteczność ustawy wymaga koniecznie aby roboty niszczenia owadów przeprowadzone były równocześnie, jednakowymi środkami i według jednakowego planu na przyległych a często między sobą pomieszanych i okalających się posiadłościach gruntowych bez różnicy, czy należą do obszaru dworskiego czy to gminy, inaczej mogło by się stać, że najdokładniej przeprowadzone roboty zniszczania owadów zarządzone na obszarze dworskim zostaną udaremnione przez mniej dokładne lub nawet wcale wadliwe zarządzenia naczelnika gminy i przez niedbałe wykonanie tych zarządzeń na terytoryum gminy, lub też mógłby zajść stosunek odwrotny.

Temu atoli może zaradzić ustawa postanowieniem: że przed wydaniem na podstawie niniejszej ustawy zarządzeń względem przeprowadzenia robót niszczenia owadów, ma zawczasu porozumieć się naczelnik gminy z przełożonym obszaru dworskiego co do terminu, w którym roboty mają być wykończone, co do środków tępienia, jakich użyć wypada i co do sposobu wykonania tych robót; ażeby

takowe zostały przeprowadzone równocześnie i według jednakowego planu na obszarze dworskim i na terytoryum gminy. Gdyby co do treści zarządzeń wydać się mających zachodziły między naczelnikiem gminy a przełożonym obszaru dworskiego różnice zdania, mają natychmiast odnieść się do dotyczącego Wydziału powiatowego, który niezwłocznie rozstrzygnie zachodzące różnice ostatecznie i stanowczo wyda na tej podstawie zarządzenie z poleceniem ogłoszenia i przeprowadzenia w gminie i na obszarze dworskim.

Przekroczenia ustawy i na jej podstawie wydanych zarządzeń popełnione na obszarze gminnym dochodzi i karze także zwierzchność gminy, (wraz z dwoma assesorami), a to w myśl przepisu §§. 60 i 61 ustawy gminnej.

Zaniedbanie obowiązków, które ta ustawa nakłada na przełożonego obszaru dworskiego, karać będzie polityczna władza powiatowa, (c. k. Starostwo), tak samo, jak zaniedbanie takież naczelnika gminy, grzywnami od 5 do 20 zł. w. a.

(Dokończenie nastąpi.)

Nowe cła w Niemczech.

Parlament niemiecki uchwalił dnia 20. lutego r. b. w pierwszem czytaniu cło od zboża a mianowicie od pszenicy i żyta 3 marki, od jęczmienia i hreczki $1\frac{1}{2}$ marek, od ziarn strączkowych i owsa 1 mark za 100 kilo zboża i taryfa ta weszła zaraz w życie.

W kwietniu i Maju toczyły się dalej obrady nad nowelą cłową i na dniu 26. kwietnia 1885 uchwalono większością 11 głosów następujące cło od bydła:

od wołów podwyższono	. . z 20	na 30	marek.
od koni „	. . „ 10	„ 20	„
od byków i krów ustanowiono	. . .	9	„
od jałownika „	. . .	6	„
od cieląt niżej 6 tyg. „	. .	3	„
od wieprzów i świń „	. . .	6	„
od prosiąt „	. . .	1	„
na mięso świeże i solone, na ekstrakt mięsowy i bulion ustanowiono od 100 kilogramów	. . . . . .	20	„

Dnia 11. Maja r. b. odbyło się trzecie czytanie ustawy cłowej; debata w parlamencie była bardzo ożywiona, poniekąd żarliwa, ostatecznie przyjęto większością 48głosów, cło od pszenicy i żyta w wysokości 3 marek od 100 kilogr.

Kanclerz niemiecki bronił gorąco podwyższenie ceł i zawiadomił Izby, że postarał się by nowe cło stosowało się nietylko do Rosyi ale i do innych państw, albowiem udało mu się zmienić trakat handlowy z Hiszpanią, który obowiązywał jeszcze do 30. Czerwca 1887 a na mocy którego prawie wszystkie państwa z wyjątkiem Rosyi byłyby wolne do tego terminu od cła nowego na żyto.

Przeciw podniesieniu ceł przemawiali dep. Stolle imieniem socyalistów a dep. von der Decken ze stronnictwa Welfów, którzy oświadczyli, że przez wzgląd na biedną ludność Niemiec a specyalnie Hanoweru niemogą głosować za ustawą, nakładającą nowe ciężary na konsumentów. Ks. Bismark odpowiedział w szorstkich wyrazach opozycyi, że zamiast ułatwić zagranicznym producentom dowóz zboża do Niemiec, powinna raczej starać się o ulżenie ciężarów przygniatających rolnictwo krajowe i wezwał socyalistów i postępowców, by postawili wniosek o z m n i e j s z e n i e p o d a t k u g r u n t o w e g o, gdyż w ten sposób zapewnią najprędzej ludności tanie pożywienie.

Gdy w moim artykule w nr. 1. „Rolnika“ o cłach rolniczych przemawiałem za zniżeniem podatku gruntowego w celu przyjścia w pomoc rolnictwu, niespodziewałem się, że wkrótce z tem samem zdaniem odezwie się Kanclerz niemiecki.

Żeby to nasz p. minister Pino, gdy przyjdzie pod obrady nowela cłowa, zechciał zawezwać opozycyę do „stawiania wniosku o zmniejszenie podatku gruntowego“!

Ciekawe by to było, coby lewica na to odpowiedziała, a jak prawica i nasza delegacya by głosowała!

Poruszyć tu mi wypada jedną kwestyę tyczącą się naszej noweli cłowej.

Oto rozesłała temi dniami kancelarya poselska naszego parlamentu sprawozdanie Komisyi cłowej z podpisem sprawozdawcy pana Meznika.

Zaiste godne uwagi, że na sprawozdawcę w tak ważnej dla rolnictwa sprawie nie znalazła prawica innej odpowiedniejszej osobistości, tylko hafrata przy najwyższym trybunale.

Przemawia to wprawdzie za patryotyzmem pana Meznika, że jako referent Komisyi budżetowej do rubryki ceł, przyjął to sprawozdawstwo i nie chcę uchybić zdolnościom prawniczym pana hofrata, lecz sądzę, że w sprawie, wymagającej zawodowego znawstwa, prawica powinna była postarać się o fachowego człowieka, by kwestya ceł tak ważna dla rolnictwa nie pobieżnie i teoretycznie, lecz gruntownie i praktycznie zbadaną została i aby interesa rolników w nowej taryfie cłowej uwzględnione były!

Jeszcze parę słów co do podwyższenia ceł wchodowych.

Jestem niepoprawnym pesymistą i chociaż uważam cła ochronne jako niezbędnie potrzebne, jednakowoż niewidzę w podwyższeniu ceł dostatecznej pomocy dla przemysłu rolniczego, albowiem z tą sprawą jest ściśle związaną kwestya taryf kolejowych, ta ostatnia zaś nie da się równocześnie z taryfą cłową załatwić, a jak długo koszta transportu dla obcego zboża tak zniżone pozostaną, że nasze zboże konkurować z niem nie może, to nam i wyższe cła niepomogą, bo nowe zniżenie opłaty kolejowej dla zagranicznego zboża udaremni

wszelkie podwyższenie cła wchodowego i ceny w kraju zostaną niemal te same jak były.

Jaka ogromna różnica jest w cenach przewozu zboża zagranicznego a krajowego niech następujące cyfry służą za dowód:

10000 kilo zboża kosztuje w pełnym wagonie z Brodów:

do Lwowa zboże rosyjskie	$32\cdot_{2}$	zł. galicyjskie	$34\cdot_{3}$	zł.
„ Rzeszowa „ „ . .	$71\cdot_{6}$	„ „	$74\cdot_{6}$	„
„ Krakowa „ „ . .	191·—	„ „	193·—	„
„ Wiednia „ „ . .	$175\cdot_{6}$	„ „	199·—	„
„ Wrocławia „ „ . .	229·—	„ „	288·—	„

czyli transport naszego zboża kosztuje więcej od rosyjskiego z Brodów

do Lwowa o . . .	$2\cdot_{1}$	zł. czyli o	$2\cdot_{7}$	%
„ Rzeszowa o . .	3·—	„ „ o	$4\cdot_{1}$	„
„ Krakowa o . .	12·—	„ „ o	$13\cdot_{2}$	„
„ Wiaduia o . .	$23\cdot_{4}$	„ „ o	$13\cdot_{3}$	„
„ Wrocławia o . .	59.—	„ . „ o	$25\cdot_{7}$	„

Jeżeli weźniemy pod uwagę, że oprócz tych niższych cen za przewóz, koleje dają jeszcze znaczne opusty po nad cyfry wyżej wymienione w miarę ilości nadanego towaru, to przyjdziemy do tego przekonania, że jak długo taryfy kolejowe zmienione nie zostaną, wszelka konkurencya jest niemożliwa.

Skwarzawa nowa d. 16. maja 1885.

Mieczysław Bużenin Mniszek.

SPRAWOZDANIE

z 48. walnego Zgromadzenia Oddziału rudecko-gródeckiego Towarzystwa gospodarskiego.

odbytego w Rudkach d. 17. maja 1885.

O czwartej popołudniu w obec licznie zgromadzonych członków (42) Oddziału, zagaił posiedzenie pan Albin Rayski, zastępca przewodniczącego. W przemowie swej zaznaczył, iż głównem staraniem Rady Oddziału było podniesienie chowu bydła, mimoto jednak nastąpił w tym względzie w rb. zwrot na gorsze, gdyż zmniejszono subwencye przeznaczone dla Oddziału, a liczba stacyi buhajów zmalała z 18 na 8. Inspektor urzędowy tych stacyi p. Konopka, objeżdżał w rb. takowe, był jednak jak to mowcy prywatnie wiadomo, niezadowolnionym z ich stanu, szczególnie z utrzymania buhajów w Sądowej Wiszni i Komarnie. Urzędowego sprawozdania z objazdu Inspektora, dotychczas Rada Odziału nie otrzymała.

Na premiowanie bydła udzielił Oddziałowi Komitet centralny 200 zł., w skutek czego w maju r. b. odbędzie się w Rudkach wystawa bydła i premie zostaną rozdzielone.

Pan zastępca przewodniczącego podał następnie do wiadomości Członków okólnik Komitetu centralnego z dnia 12. lutego 1885, według którego ci właściciele chlewów, którzy wykażą się wzorowym chowem nierogacizny rasy czystej krajowej mogą otrzymać nagrodę. Termin zgłaszania się do 31. maja rb. Uwiadamia następnie Członków, że w Krakowskiem zawiązała się spółka rybacka, z kapitałem sto tysięcy zł., która wynajmuje i zakłada stawy. Komitet centralny zapytywał Oddział, czyby niechciał urządzic tego roku w swoim okręgu kursu kucia koni, lub kursu weterynaryi. Ponieważ wykłady tego ostatniego przedmiotu dopiero w r. z. obywały się w Rudkach, Rada odpowiedziała odmownie.

Przewodniczący Rady Oddziału buczacko-czortkowskiego, uwiadomił naszą Radę o otwarciu szkoły rolniczej w Jagielnicy. Mowca prosił Członków o rozszerzanie tej wiadomości i zachęcanie włościan do umieszczania w niej swych synów. Nakoniec zaznacza, iż na ostatniem walnem Zgromadzeniu, prosił o uwolnienie od obowiązków zastępcy przewodniczącego, gdy jednak żądaniu temu Zgromadzenie zadość nie uczyniło — wytrwa na stanowisku aż do nowych wyborów przypadających z końcem b. r.

Przechodząc do nastąpnego punktu porządku dziennego, wybrano do Komisyi skontrującej pp. Lubina Grodzkiego, Bolesława Górskiego, oraz Władysława Świszczowskiego.

3 i 4ty punkt porządku dziennego odłożono na koniec posiedzenia.

P. Stanisław Agopsowicz wykazuje niedogodności teraźniejszego systemu klasyfikacyi koni, a mianewicie, że pora, w której się takowa odbywa, z powodu równoczesnych robót polnych jest nieodpowiednia; rozmieszczenie stacyi klasyfikacyjnych niedogodne, z powodu rozmaitych bowiem formalności nieraz po parę mil konie prowadzić trzeba, że wreszcie bez potrzeby stają do asenterunku wszystkie konie z powiatu, chociaż tylko mały ich procent przydać się może, jak tego najlepiej dowodzi fakt, że w powiecie gródeckim w rb. na 9543 koni do klasyfikacyi dostawionych, uznano za zdatne sztuk 142.

Wskutek tego wnosi, Zgromadzenie raczy uchwalić, ażeby:

1) Klasyfikacya koni odbywała sie: albo w zimie, albo w drugiej połowie czerwca.

2) Ostatnią stacyą klasyfikacyjną, było miasto powiatowe.

3) Konie nie mające potrzebnej miary, wolne były od klasyfikacyi.

P. Henryk Janko zauważał, iż lepszą do klasyfikacyi porą byłaby pierwsza połowa czerwca.

P. Stan. Weissmann-Zawidowski sądzi, iż zimowa pora jest nieodpowiednia — przemawia więc także za czerwcem.

P. Seweryn Wasilewski, c. k. komisarz i kierownik rudeckiego starostwa, zastrzegając się, że przemawia jako członek Towarzystwa, a nie jako reprezentant rządu, wyjaśnia, iż ustawa z r. 1874 o klasyfikacyi koni określa, kiedy takowa ma się odbywać. Ustawa ta nie podaje ściśle czasu, oznacza bowiem go namiestnictwo w porozumienu z generalną komendą. Starostwa przedkładają plan odbycia klasyfikacyi z uwzględnieniem miejscowych stosunków.

Co do zmiany czasu, nic nie ma do zarzucenia, zwraca natomiast uwagę, że spełnienie żądania, by nie wszystkie konie do klasyfikacyi stawały, tylko przez zmianę ustawy osiągniętem być może. Wskutek powyższych uwag, oraz poprawki p. hr. Fredry, p. Stan. Agopsowicz, formołuje swój wniosek, jak następuje: Zgromadzenie uchwalić raczy:

1) Klasyfikacya koni ma się odbywać w miesiącu czerwcu albo w zimie.

2) Ostatnią stacyą klasyfikacyjną ma być miasto powiatowe.

3) Konie nie mające dostatecznej miary, dworskie pod odpowiedzialnością przełożonych obszarów dworskich, inne pod odpowiedzialnością odnośnych zwierzchności gminnych, iż rzeczywiście miary nie mają, wolne są od stawania do klasyfikacyi.

P. Janko Henryk wnosi, by głosować pojedynczo nad ustępami wniosku, Zgromadzenie zgadza się na to. Przewodniczący poddaje wniosek p. Agopsowicza pod głosowanie punktami.

Punkt 1. uchwalono.

Punkt 2. upada.

Punkt 3. uchwalono w formie petycyi, którą ma wnieść Rada Oddziału, domagając się o odpowiednią zmianę ustawy z 1874 r.

P. Bolesław Śmiałowski referuje jako delegat Rady gosp. o utworzeniu sekcyi chowu bydła, prosi o otwarcie dyskusyi, po wyczerpaniu jej, zapisuje się do sekcyi pp. A. Rayski i Zdzisław Gottleb.

P. Henryk Janko z porządku zabiera głos i w dłuższem wyczerpującem przemówieniu daje obraz prac X. Adama Sapiehy i podnosi Jego zasługi położone dla Tow. gosp., uwiadamiając członków o postanowieniu Rady ogólnej i delegatów, wybicia medalu na cześć księcia i zaprasza do składek na ten cel.

P. B. Śmiałowski przemawiając w imieniu Rady Oddziału, podnosi, że ustrój dzisiejszy Towarzystwa gospodarskiego zawdzięczamy X. A. Sapieże i stawia wniosek o udzielenie z kasy Oddziału 50 zł.; pan H. Janko wnosi podwojenie tej kwoty, do którego to wniosku przystępuje, w imieniu Rady jako skarbnik pan B. Śmiałowski, poczem poddany pod głosowanie przyjętym został jednomyślnie. Równocześnie na ten cel złożyli: pp. A. Rayski 10 zł. Jan A. hr. Fredro 25 zł., Bolesław Śmiałowski 30 zł., S. Agopsowicz 1 zł., Piotr Zbrożek 1 zł. i Wasylewski 1 zł., razem 168 zł. w. a.

Przystąpiono do rozlosowania fantów i jałowicy ofiarowanej przez Zastępcę przewodniczącego z obory michalewskiej, rasy półkrwi holenderskiej między członków włościan, na posiedzeniu obecnych. Szczęśliwy los wyciągnął Andrzej Bereski ze starych Koprowic.

Na wniosek pana Eustachego Śmiałowskiego, przyjęto 4 nowych członków, pp. Adolfa Bieniedzkiego, Marcelego Sanojcę, Piotra Melskiego i Pawła Tymków przełożonego gminy Podhajczyk.

Po rozlosowaniu fantów składających się z narzędzi rolniczych, dzieł gosp. i t. p. między obecnych, przystąpiono do odłożonej na koniec pogadanki o użyciu bron w ogóle, a w szczególe brony Laakiego, którą dla próby dostarczył p. Bol. Śmiałowski ze Stojaniec.

Przewodniczący udzielił głosu p. B. Śmiałowskiemu, któren w dłuższem przemówieniu zwracał uwagę obecnych gospodarzy na potrzebę częstrzego i właściwego użycia różnych rodzajów bron, gdyż zauważył w okręgu Oddziału niestosowne prawie wszędzie ich użycie. Przechodził więc punkt za punktem wszystkie wypadki, w których brona odpowiednia mogłaby być zastosowaną, przypomniał, że już same utarte wyrażenia o pracach bron w języku polskim, skrudzenie, bronowanie, wleczenie, wskazuje na potrzebę posiadania w gospodarstwie przynajmniej dwojakich bron, gdy przeciwnie zwykle wszystkie roboty, załatwiane bywają u nas tylko jednym rodzajem bron.

Wspomniał o bronach do uprawek perzów, łąk, przywleczenia zasiewów, bronowania jarzyn (owsa, jęczmienia) ozimin i rzepaku, o właściwej porze podjęcia czynności bron, opisał bronę systemu Laakiego, podał źródło jej nabycia i cenę, podnosząc szczególnie jej skuteczność do bronowania łąk w różnych porach i większą wydatność paszy z łąk bronowanych. Ostatecznie streszczając przemówienie wyciągnął z niego następujące wnioski:

1. Każde gospodarstwo powinno posiadać przynajmniej dwojaki rodzaj bron do uprawek i zasiewów.

2. Wybór rodzaju bron winien gospodarz zastosować do stosunków miejscowych, ciężkości gleby i t. p. i sam wypróbować, jakie będą w danej miejscowości najodpowiedniejsze.

3. Częściej używać bron, jako dopełnienie pracy mechanicznej roli rozpoczętej pługiem, zastosowując je również do bronowania ozimin, jarzyn, łąk, esparcety, lucerny i t. p. dobrze jednak zważając, czy pora i stan roli odpowiada zamierzonemu bronowaniu — poczem wszyscy udali się na łąkę za miasto, gdzie dokonano próby bron i świdra ziemnego do chmielarń, i na tem posiedzenie zamknięto.

Z S. 18. maja 1885.

E. i P. L.

Rezolucye subwencyjne 1885 r.

Zestawiając wnioski subwencyjne Komitetu i rezolucye Ministerstwa — przyznało Ministerstwo rolnictwa na r. 1885 następujące subwencye.

A) *W Dziale I.* (naukowym i statystyki.)

1. Dla szkoły ogrodniczej Towarzystwa ogrodu sadowniczego — żądano i uzyskano 1500 zł.

2. Dla „Rolnika“ — żądano i uzyskano 1400 zł.

3. Na Instruktora uprawy lnu — żądano 950 zł. uzyskano 158 zł. 35 ct. co z pozostałością wyrównywa żądanej sumie.

4. Na Instruktora uprawy chmielu — żądano i uzyskano 600 zł.

5. Na kursa weterynaryi i kucia koni — żądano 1800 zł., uzyskano przyrzeczenie 800 zł. z zastrzeżeniem przedłożenia programów i kosztorysów.

6. Na wykłady rolnicze dla włościan i lustracye gospodarstw włościańskich — żądano dla Towarzystwa gospodarskiego 1200 zł., dla kółek rolniczych 1500 zł. razem 2700 zł. uzyskano tymczasowo na oba cele 600 zł. i przyrzeczenie rezolucyi dalszej, po przeprowadzeniu rokowań z Wydziałem krajowym co do stałych nauczycieli wędrownych.

7. Na stypendya leśne przy szkole gł. ziemiańskiej w Wiedniu — żądano i uzyskano 1160 zł., płatne w Wiedniu.

8. Na stypendya miesięczne dla Towarzystwa pszczeln. — żądano i uzyskano przyrzeczenie 150 zł. po przedłożeniu wniosków. Wreszcie :

9. Co do statystyki (na którą żądano 2700 zł.) zapowiedziana jest rezolucya osobna.

Żądania 600 zł. dla wypracowania planów wzorowych budynków włościańskich — a dla Tow. pszczeln. 250 zł. na misye pszczelnicze 300 zł., dla „Bartnika“ i 100 zł. na statystykę ogrodniczo-pszczelniczą zostały nieuwzględnione.

B) *W Dziale II.* (chowu bydła, produkcyi roślin, melioracyi i wystaw).

1. Na chów bydła rogatego — żądano 45.400 zł., uzyskano przyrzeczenie 15000 zł. po przedłożeniu planu użycia.

2. Na owce i trzodę chlewną — żądano 2000 zł., uzyskano 500 zł.

3. Na pszczelnictwo — żądano dla Tow. gosp. 300 zł. a dla Tow. pszczeln. na zakupno nasion, roślin miododajnych 200 zł., razem 500 zł., uzyskano na oba cele 150 zł.

4. Na ogrodnictwo i sadownictwo, tudzież na zakupno nasienia lnu — żądano dla Tow. gosp. 1100 zł., a dla Tow. pszczeln. ogrodn. na rozmaite cele ogr. sadown. 750 zł., razem 1850 zł. uzyskano zaś ogółem 800 zł.

5. Na wystawy — a to na wystawy okręgowe żądano 2000 zł., na wystawę chmielu 300 zł., na obesłanie wystaw zagranicznych chmielem tutejszym 200 zł. — razem 2500 zł. uzyskano 1500 zł. dla wystawy bełzkiej, a 300 zł. dla wystawy chmielu — razem 1800 zł.

Żądania zaś: dla Tow. gosp. 2000 zł. na nasiona pastewne, 500 zł. na zadrzewienia, 800 zł. na wiosenne jarmarki końskie, a dla kółek rolniczych 1000 zł., na nasiona pastewne i 600 zł. na zakupno machin i narzędzi rolniczych — zostały nieuwzględnione.

J. G.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady nauczyciela zwyczajnego przy krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie do wykładu jednej z nauk zawodowych a zarazem dyrektora szkoły.

Z posadą tą połączona jest, oprócz wolnego pomieszkania płaca roczna w kwocie 1700 zł. w. a. dodatek aktywalny w kwocie 360 zł. w. a. i dodatek pięcioletni w kwocie 200 zł. w. a.

Nauczyciele zwyczajni szkoły Czernichowskiej są urzędnikami krajowymi — jako tacy mają prawa i obowiązki określone ustanową służby krajowej z dnia 23. marca 1866, o ile takowa do nich może być zastosowaną. Szczegółowe określenie praw i obowiązków dyrektora mieszczą w sobie regulamina szkoły.

Chcący się ubiegać o posadę powyższą winni wykazać dokładną znajomość języka polskiego, a nadto przedłożyć Wydziałowi krajowemu:

1) metrykę urodzenia,

2) krótki życiorys,

3) świadectwa udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady, o którą kempetują.

Podania wnieść należy do Wydziału krajowego najdalej do 15. czerwca 1885.

We Lwowie 14. kwietnia 1885.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Rezygnacya p. Jana Gnoińskiego. Komitet na posiedzeniu z d. 2. maja, przyjmując z ubolewaniem rezygnacyę p. Gnoińskiego ze stanowiska prezesa Oddziału buczacko-czortkowsko--zaleszczyckiego, uchwalił wyrazić mu najserdeczniejsze podziękowanie za jego gorliwie, prawdziwie obywatelskie zajmowanie się czynnościami połączonemi z tem zaszczytnem a trudnem stanowiskiem.

P. Teofil Ostaszewski z Wzdowa otrzymał na tegorocznej wystawie koni w Wiedniu, wielki medal bronzowy, co powinno zachęcić i innych naszych hodowców koni do brania udziału w tych wystawach, corocznie urządzanych.

Dyrekcya szkoły dla sług uprasza wszystkie panie, które za pośrednictwem szkoły, sługi otrzymały, ażeby zechciały we własnym i ogólnym interesie najdalej do 15. czerwca powiadomić Dyrekcyę o sprawowaniu się poleconych im sług. Wiadomości te są niezbędne przy przyznawaniu nagród dla najlepiej sprawujących się.

Powiadamia się zarazem, iż w sprawie stręczenia sług prócz niedzieli (od 3—5) można się porozumiewać z Dyrekcyą także w środy od 3—4 po poł. (Ratusz, III. piątro).

Wczesna odmiana kukurudzy. W Ameryce wyprodukował jeden z tamtejszych rolników nową odmianę kukurudzy, która w dwóch miesiącach od chwili posadzenia ma zupełnie dojrzewać. Odmiana ta jest wynikiem skrzyżowania odmiany Early Yellow King Philip (Roi Philippe) z Early White Dent, i ma się odznaczać znaczną wielkością ziarn i obfitością szulek. Od producenta dano jej nazwę Wernich-Mais.

Chronienie roślin przed owadami. Że owady ogromne szkody wyrządzają, wiadomo wszystkim zajmującym się uprawą roślin, ztąd też gospodarze i ogrodnicy ciągle szukają za środkami, któreby złemu zdołały zapobiedz. Wszystkie te środki, nie wyłączając wyzbierywania, nie niszczą skutecznie owadów, ale przynajmniej mogą znacznie zmniejszyć szkodę. Do takich względnie skutecznych środków należą różne płyny, używane do skrapiania roślin przez owady nawiedzonych, najskuteczniejszych oczywiście przy użyciu na małą skalę, do użycia zaś na polach właśnie najskuteczniejsze, jak np. odwar tytoniowy, są za kosztowne. Jako mniej kosztowne zalecają odwary z liści i mięsistych łupin orzecha włoskiego, jakoteż odwar z liści pomidorowych, które to odwary można łatwo wyrabiać większemi masami. Do gubienia mszyc w inspektach ma być najlepszą naftalina. Substancya ta, bardzo zresztą tania, rozpuszcza się w alkoholu i nasyconym roztworem zwilża się kawałki bibuły, które umieszczone przez 24 godzin w zamkniętym inspekcie, ocienionym na dzień, żeby nie było roślinom za gorąco, mają gubić doszczętnie wszystkie mszyce a na domiar wypędzają turkocie (niedźwiadki).

Bank rolniczy we Lwowie

(Ul. Karola Ludwika L. 1.)

Adres telegraficzny
Bank Rolniczy, Lwów. *Dnia 22. Maja 1885.*
albo
Agencya Banku Rolniczego Jarosław.

Adres dla przesyłek zbożowych: Magazyny Banku Rolniczego, Lwów dworzec Central.

Ceny a 100 Kilo loco Lwów.

		zł.	ct.	zł.	ct.
Pszenica gotowa, usposobienie lepsze	. . . . .	8	—	8	70
Żyto, usposobienie spokojne	gotowe . . .	6	—	6	80
Owies	obroczny . .	6	50	7	25
poszukiwany	nasienny . .	8	—	8	50
Jęczmień browarny	. . . . .	6	50	8	—
Rzepak nowy	. . . . .	10	50	11	50
Groch	do gotowania	10	—	12	50
	obroczny . .	5	75	6	50
Wyka	. . . . .	5	50	6	—
Bobik	. . . . .	5	50	8	—
Hreczka poszukiwana	. . . . .	7	25	8	-
Kukurudza, usposobienie lepsze	. . . . .	5	25	7	—
Chmiel, bez popytu	za 50 kilo	—	—	—	—
Koniczyna	czerwona . .	45	—	56	—
poszukiwane	biała . . .	55	—	64	—
	szwedzka . .	50	—	70	—
Spirytus za 10.000 lt. prct. zł.		26·50	—	27·	—
na termina	„	29·—	—	29	50

Uwaga: Bank Rolniczy utrzymuje na składzie i w magazynach swoich, chmiel, owies. Hreczkę oryginalną z Kurska, ząb koński amerykański, „Virginia", lucernę francuską z Montpelier, koniczyny czerwoną, białą, szwedzką, buraki Oberndorfskie „Mammoth" i wszelkie nasiona doposiewu wiosennego — przyjmuje zamówienia na maszyny.

Odpowiedzialny redaktor: *W. Tyniecki.* Nakładem Redakcyi.

Z drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem J. Mittiga.